

CHROME "UZBROJONY" W NOWE NARZĘDZIA. GOOGLE IDZIE NA WOJNĘ Z HAKERAMI

Przeglądarka Google Chrome będzie pokazywała użytkownikom specjalne ostrzeżenie w momencie, gdy wejdą oni na stronę wyludzącą informacje. Inicjatywa koncernu jest odpowiedzią na wzrost aktywności państwowych hakerów, których działalność opiera się między innymi na cyberszpiegostwie. Gigant powstrzyma agresywne rządy?

Władze Google poinformowały, że rozszerzona zostanie funkcja „przewidująca ochronę przed phishingiem” w przeglądarce Chrome. Celem koncernu jest sprowadzanie w czasie rzeczywistym, czy oszuści wykorzystują strony internetowe, reklamy, aplikacje do czatowania lub inne kanały do kradzieży danych uwierzytelniających użytkowników przeglądarki firmy.

Działania podjęte przez Google są przykładem, w którym gigant technologiczny próbuje ograniczyć ryzyko związane z podatnością loginów i haseł, wykorzystywanych do weryfikacji tożsamości użytkownika. Podobne inicjatywy podjął między innymi Microsoft oraz Mozilla.

„Gdy odwiedzasz witrynę, Chrome sprawdza ją na liście, przechowywanej na Twoim komputerze tysięcy popularnych stron, o których wiadomo, że są bezpieczne” – czytamy w oficjalnym komunikacie Google. „Jeśli witryna nie znajduje się na liście bezpiecznych, Chrome sprawdzi adres URL w Google, aby dowiedzieć się, czy stanowi ona zagrożenie”.

Zdaniem specjalistów koncernu wprowadzenie zmian spowoduje 30-procentowy wzrost ochrony użytkowników. Jak zauważyli eksperci, hakerzy posiadają odpowiednie narzędzia i możliwości, aby poradzić sobie z witryną Safe Browsing, dlatego powstała konieczność opracowania skutecznego narzędzia.

Władze Google poinformowały również, że nastąpi rozszerzenie sprawdzania haseł, które stanie się integralną częścią przeglądarki Chrome. Ma ono utrudnić hakerom operacje ukierunkowane na przejęcie kont użytkowników.

Oficjalny komunikat koncernu na temat wprowadzenia ulepszeń pojawił się dwa tygodnie po tym, jak specjaliści Google Threat Analysis Group opublikowali raport, w którym stwierdzono, że ponad 12 tys. użytkowników Google zostało zaatakowanych przez hakerów, będących na usługach rządów. Jak informowaliśmy w tamtym okresie, zgodnie z danymi udostępnionymi przez amerykańskiego giganta incydenty dotyczyły użytkowników ze 149 krajów, a 90% przypadków odnosiło się do wyludzeń informacji. „Zazwyczaj są to próby uzyskania hasła lub innych danych umożliwiających zalogowanie, a następnie przejęcie konta” – stwierdzili wówczas specjaliści Google Threat Analysis Group.

Czytaj też: [Rośnie aktywność rządowych hakerów. Ponad 12 tys. ofiar](#)